

7

M a r i a   G r z e g o r z e w s k a :

" O dzieciach, które wymagają specjalnej opieki "

Wiemy o tym dobrze, że każde dziecko jest różne i że w tłumie dzieci znajdziemy wielką ich różnorodność: zdrowe,żywione,ruchliwe,uśmiechnięte,radosne,czynne chętnie,smutne,wątke,spokojne,apatyczne,zdolne bardzo i mniej zdolne,pilne,pracowite i mniej pracowite,zainteresowane bardzo pracą szkolną i uczęszczające do niej pod przymusem. Dzieci rozmaite pod względem rozwoju umysłowego, rozwoju uczuć, woli, temperamentów, dzieci różnych, przeróżnych warunków życia.

Wszystkie te są jednak dzieci, które podrośliszy do lat odpowiednich, mogą się uczyć z korzyścią dla siebie w zwykłej szkole podstawowej, a potem i wyżej jeszcze.

Ale wiemy, że jeszcze jest inny świat dzieci tych właśnie, które się w zwykłej szkole podstawowej uczyć nie mogą, które wymagają niezbędnie dla siebie innej, specjalnie przystosowanej opieki i odpowiedniej szkoły. Mamy tutaj na myśli dzieci niewidome, głuche, upośledzone umysłowe, przewlekłe chore, kalekie i dzieci trudne wychowawczo, młodzież wykolejona moralnie. Te wszystkie dzieci muszą mieć szkołę specjalną. Dziecko głuche i niewidome wprost dlatego, że brak słuchu lub wzroku nie pozwoli mu korzystać z nauczania przystosowanego do dzieci, które słyszą i widzą. Dziecko upośledzone umysłowe uczyć się w szkole zwyczajnej nie może, gdyż nie będzie w stanie zrozumieć nauczania przystosowanego do dziecka z umysłowością normalną. Oczywiście że będziemy tu mieli różne stopnie tego niedorozwoju umysłowego - od słabego niedorozwoju aż do idiotyzmu. I tutaj od razu powiedzcie sobie musimy, że niektóre typy tych dzieci nigdy już nie zrozumieć i niczego wyuczyć się nie będą w stanie; takimi dziećmi zajmują się już jedynie szpitale i za-

kłady dla nieuleczalnych, to są tak zwane typy niewychowalne. Na szczęście jest ich bardzo niewiele.

Dzieci upośledzone umysłowo typu wychowalnego znowu podzielić można na kilka stopni počawszy od takich, które nawet czytać i pisać wyuczyć się nie mogą, mogą jednak wyuczyć się mechanicznie jakiejś pracy i potem chociaż częściowo na utrzymanie swoje zarobić, aż do takich, które mogą w przystosowanej dobrze dla nich szkole przejść dzięki specjalnej metodzie kurs kilku klas zwykłej szkoły podstawowej, wyuczyć się potem <sup>jakiegoś</sup> rzemiosła i wejść w życie społeczne jako użyteczny pracownik wykonawca. Wszystkie te dzieci inaczej uczyć należy; nie tylko wolniej, ale przystępniej, bardziej pogłębione, na każde specjalnie zwracając uwagę i każdemu oddzielnie pomagając. To też szkoły dla nich są inne, zarówno pod względem programu, jak i metody pracy z nimi.

A dzieci przewlekłe chore, przykute długimi miesiącami i latami nawet do łóżek też ze szkoły zwykłej korzystać nie mogą - a przecież w tym okresie życia swego uczyć się muszą. A dzieci kalekie z uszkodzeniami narządów ruchu w okresie leczenia i protezowania, a później całego okresu usprawniania ruchowego też korzystać ze zwykłej szkoły nie mogą i wymagają specjalnie dla nich przystosowanego zakładu i szkoły.

I jeszcze jedna kategoria dzieci, dla których potrzebne są szkoły specjalne - to dzieci, które zostały już ze szkoły podstawowej usunięte za włóczęgostwo, kradzież itp., a niektóre z nich już i przed sądem stanęły. Przyczyny tego są różne, najczęściej są to dzieci z jakichś przyczyn pozbawione odpowiedniej opieki wychowawczej - opiekunką ich wtedy staje się ulica, głód, chłód i sprytniejsi koledzy złymi doradcami na drodze do występku. Takiego dziecka szkoła zwykła wychowywać nie może, gdyż wnesi ono zły przykład do szkoły, stara się zyskać

sprzymierzeńców wśród kolegów do swoich własnych czynów, do których się w życiu ulicznym zaprawia i wnesi rezkład do klasy. Wydalene ze szkoły, bez specjalnej opieki, stacza się coraz szybciej po śliskiej drodze występku. Dla tych dzieci, prócz szkoły specjalnej, jeśli nie można pomóc rodzicom w ich wychowaniu, tworzyć należy zakłady - domy rodzinne, w których by one po pracy szkolnej znalazły mogły życzliwą i umiejętną opiekę wychowawczą - dobrą opiekę domu, której je los pozbawił.

Wszystkie te dzieci wymagają w przystosowaniu ich do życia społecznego specjalnej troski i specjalnego wychowania, a nie wyrosną one wtedy na zło i krzywdę społeczeństwa, nie będą jego ciężarem, który na siebie zapracować nie może, nie będą jego niebezpieczeństwem, przed którym społeczeństwo broni się, stawiając więzienia i domy poprawy, <sup>lecz</sup> ~~staną~~ staną się <sup>lecz</sup> mniej albo więcej użytecznymi członkami społeczeństwa, wykorzystując zależnie od swego upośledzenia, od najprostszycy wykonawczych według sił swoich prac aż do prac racjonalizatorskich, twórczych i prowadzących naprzód.

W niektórych krajach, niżej pod względem kulturalnym stojących, dotychczas jeszcze wszystkie te dzieci pozbawione są specjalnej opieki wychowawczej, któraby je do życia w społeczeństwie przystosować mogła.

/Dalej zakreślony poniżej podany tekst: "Otóż dla wszystkich tych dzieci, które nie mogą się wychowywać w zwykłych szkołach, rozwija się w Kraju naszym rozumnie pojęta opieka. Trzeba nad wychowaniem tych dzieci stoi u nas na czele wśród zasadniczych zagadnień społeczno - pedagogicznych i zaznacza się wyraźnie rozwojem odpowiednio przystosowanych szkół i zakładów specjalnych,"/

A przecie każde dziecko przychodzi na świat z jednakow

wym prawem do życia, słońca, powietrza, nauki, pracy pożytecznej i szczęścia. Wszystkie dzieci mają jednakowe prawo żądać od społeczeństwa opieki, która im zapewniła możliwy dla nich stopień rozwoju i przystosowania społecznego. I jeżeli obowiązkiem społeczeństwa jest troska o wszystkie dzieci rozwijające się normalnie, to tym bardziej serdeczną troską steczyć należy świat dzieci niernormalnych - ofiar, nie od nich przecież zależnego, złego układu warunków ich życia.

W Polsce Ludowej troska nad wychowaniem tych dzieci i rewalidowaniem ich do życia społecznego jest jednym z zasadniczych zagadnień społeczno-pedagogicznych i zaznacza się wyraźnie rozwojem odpowiednio przystosowanych szkół i zakładów specjalnych oraz poradnianych punktów usługowych w walce z upośledzeniem. Dotychczas jednak brak nam dostatecznego uświadomienia społecznego o doniesłości i wadze tego zagadnienia. Z jakiegokolwiek bowiem punktu widzenia spejrzymy na tę sprawę, czy z punktu widzenia społeczno - ekonomicznego, czy humanitarnego, czy naukowego zawsze zagadnienie to wystąpi jako jedno z najpilniejszych do rozwiązania. I dlatego społeczeństwo nasze powinno w tej akcji pomóc, ażeby żadna z tych jednostek, która się czegośkolwiek tylko wyuczyć może, nie pozostała bez opieki wychowawczej i przygotowała się do życia użytecznego w społeczeństwie - była zrębowalidowana. Ażeby w każdej z tych jednostek mogło się zbudzić samopoczucie użyteczności i wartości jej życia, uczucie kształtujące pogodę i równowagę wewnętrzną.

Chcielibyśmy, aby te słowa dotarły do wszystkich rodziców i opiekunów, którzy może nie wiedzą o skuteczności działania akcji rewalidacyjnej i zanieśli im tę krzepiącą wiadomość.

Chcielibyśmy, żeby ta wiadomość dotarła do tych rodziców i opiekunów, którzy często z niewiedzy, ale też czasem pragnąc niestety przez wstyd fałszywy, ukrywają swoje biedne ofiary w domu, pozabawiając je przez to możliwości kształcenia się i osiągnięcia możliwego dla nich rozwoju.